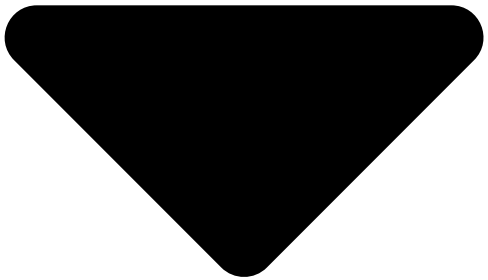


Posłuchaj

()

(Żyli około roku Pańskiego 170).



Copyright Mavientura Projects e.K> 19-go Czerwca. Żywot dwu braci Męczenników, Gerwazego i Protazego. | 2

Dwaj ci bracia, bliźnięta, ojcem mieli Witalisa, Męczennika, i matkę Waleryę, która także za Chrystusa śmierć męczeńską poniosła. Gdy tedy w sieroctwie zostali, dom i majętność sprzedawszy i czeladzi wolność darowawszy, sami się w jednym domu zamknęli, i przez dziewięć lat służąc Bogu na modlitwie, postach i czytaniu, tym sposobem do korony męczeńskiej przyszli. Czasu onego, gdy hrabia Astazy wyprawiał się z Medyolanu na wojnę, zastąpili mu drogę kapłani bałwochwalscy, mówiąc: „Chcesz-li się wesoło ze zwycięstwem do cesarza wrócić, przymuś Gerwazego i Protazego, aby bogom ofiarowali, bo się bogowie rozgniewali, iż oni nimi gardzą, i już na pytania nasze odpowiadać nam nie chcą.“ To słysząc Astazy, kazał ich pojmać i przywieść do siebie, poczem im rzekł: Upominam was, abyście bogom naszym krzywdy nie czynili, a ofiarę im oddali, żeby się wyprawa nasza dobrze powiodła. Rzekł Gerwazy: „Zwycięstwa masz prosić od samego Boga wszechmogącego, a nie od tych niemych bałwanów!“ Tedy Astazy kazał Gerwazego tak długo bić, aż w tem biciu skonał. Do Protazego zaś rzekł: „Nędzniku, chciej żyw zostać, a nie szalej tak, jak brat twój.“ Odpowiedział Protazy: „Nie wiem, kto jest nędznikiem, czyli ja, co się ciebie nie boję, czyli ty, co się mnie boisz. Bo gdybyś się mnie nie bał, do ofiary byś mnie nie przymuszał. Ja się ciebie nie boję, bo pogróżkami twemi gardzę i bałwany twoje mam za jedno nic, a tylko się jednemu Bogu, który w Niebie króluje, kłaniam.“ Tedy go bić kazał, a gdy go z ziemi podniesiono, rzekł Protazy: „Nie mam ci za złe, bo widzę ślepe oczy twoje, a niedowiarstwo twoje nie dopuszcza ci widzieć, co jest Boskiego. Nie wiesz co czynisz, przeto cię żałuję; czyń-że, coś począł, abym dziś z miłym bratem moim Zbawiciela oglądał.“ Tedy go Astazy ściąć kazał.

Gdy św. Ambroży był Biskupem w Medyolanie, znaleziono ciała tych świętych Męczenników, o czem tenże święty Ambroży donosi wiernym po wszystkiej ziemi włoskiej w tym oto liście:

„Przeszłego czterdziestodniowego postu, gdy mię Pan Bóg poszczących i modlących się uczestnikiem uczynił, będącemu mi na modlitwie, sen przypadł taki, iż anim całkowicie nie spał, ani też czuwał. I ujrzałem dwóch młodzieńców w białych szatach, którzy podniósłszy ręce, czynili modlitwę. Ono niejakie spanie mówić mi do nich nie dopuściło, a skorom się ocknął, oni zniknęli. Prosiłem tedy Pana Boga, jeśliby to było naigrawanie szatańskie, aby je oddalił, a jeśli co prawdziwego, aby to jaśniej wznosił. I na uproszenie tego przyczyniłem postu. Jakoż drugiej nocy rychło z rana młodzieńców owych wspólnie ze mną modlących się widziałem. A trzeciej nocy, gdy już ciało postem strapione, spać nie mogło, ciż mi się dwaj już nieśpiącemu, ale zdumiałemu ukazali, mając z sobą trzeciego, podobnego Pawłowi św., któregom twarz z malowania spamiętał. I ten, gdy tamci milczeli, sam tylko ze mną mówił: „Ci są, którzy na moje upomnienia wzgardzili świeckiemi fortunami i bogactwy, i szli za Panem naszym, Jezusem Chrystusem, iż się stali Chrystusowymi Męczennikami. Ciała ich na tem miejscu, na którem się modlisz, dwanaście stóp głęboko w trumnie znajdziesz, i podniesiesz je w górę, i kościół ich imieniem zbudujesz.“ Jam spytał o ich imiona, a on mąż rzekł: „Znajdziesz księgi w ich głowach, w których ród ich i koniec wypisany jest.“ Jam tedy wezwawszy wszystkich braci i Biskupów, i dawszy im o tem sprawę, com widział, samem wprzód kopać począł, w czem mi też Biskupi pomogli. Przyszliśmy do trumny i znaleźliśmy w nich, jakoby dziś tej godziny, schowane święte Ciała, dziwnie wdzięcznie woniejące, a w głowach ich znaleźliśmy książki, w których to wszystko niejakiś Filip, sługa Chrystusowy, wypisał. Znaleźliśmy wielkiego wzrostu dwóch mężów, jacy za onych czasów nie byli rzadkością, kości wszystkie całe, krwi wiele, a lud się wszystek przez całe dwa dni schodził, i starsi teraz wspominają, że o tych Męczenników imionach słyszeli i czytali.“

Przy tem podniesieniu kości świętych Męczenników działy się rozliczne cuda, o których święty Ambroży również wspomina.

Nauka moralna.

Kościół święty od czasów Apostolskich przyjął zwyczaj zachowywania ciał jako relikwii Świętych Pańskich i uczczenia ich w ten sposób, że nad grobami ich, lub na miejscach, gdzie śmierć ponieśli, budował kościoły i tym sposobem miejsca te uświęcone ozdabiał. Działo się to w rozumnie przemyślanym celu, iż lud wierny tym sposobem nie tylko skłaniano do uczczenia pamięci tychże Świętych Pańskich, ale że i niejednemu słabemu w wierze kapłani na oczy stawić mogli dowód, że to, co oni o Świętych prawili i nauczali, nie mrzonki jakieś o ludziach, których nigdy na świecie nie było, lecz rzeczywistość, bo oto relikwie tych Świętych tam a tam są złożone.

Starano się też po wszystkich kościołach o takie relikwie. Początkowy zwyczaj ten zamieniono później na ustawę kościelną, mocą której każdy ołtarz wielki w kościele relikwie takie musiał posiadać. Od początku dziewiątego stulecia stawiano pięknie rzeźbione pudełka z Relikwiami świętemi na ołtarzach. Apostoł Paweł święty powiada: „Widziałem pod ołtarzem dusze tych, których zabito dla Słowa Bożego i dla świadectwa danego prawdzie.“ Ta myśl jest także jednym z powodów, dla których chrześcijanie już w pierwszych czasach najchętniej stawiali ołtarze nad grobowcami Świętych Pańskich.

Tak jak Ołtarz jest niejako punktem środkowym łączności i jedności świata katolickiego, tak samo są i relikwie w ołtarzu niejako wyrazem wspólności wiary i miłości, jaka łączy wiernych na ziemi z Świętymi w Niebie. Dlatego też kapłan wśród

Mszy świętej całuje ołtarz, mówiąc słowami: „Prosimy Cię, Boże, przez zasługi Świętych Twoich, których relikwie tutaj się znajdują i przez wstawienie się wszystkich Świętych, abyś nam grzechy nasze odpuścić raczył.“

Na widok Relikwii świętej winniśmy Pana Jezusa sławić i dzięki składać, że Świętym tak wielkiej udzielił łaski, że wobec śmierci męczeńskiej nie zachwiali się w wierze i błagać Go, ażeby i nam łaski udzielił, ażebyśmy zawsze i wszędzie Wiarę naszą świętą otwarcie wyznawali.

Modlitwa.

Boże i Panie mój, który nas doroczną uroczystością świętych Męczenników Twoich Gerwazego i Protazego rozweselasz, spraw miłościwie, abyśmy ciesząc się ich zasługami, przykładem ich pobudzeni do dobrego byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i Duchem świętym króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 19-go czerwca we Florencyi uroczystość św. Julianny Falconieri, Dziewicy, założycielki zakonu Serwitek, policzonej przez Papieża Klemensa XII w poczet Dziewic świętych. — W Medyolanie męczeństwo św. Braci Gerwazego i Protazego. Pierwszego kazał sędzia Astazy tak długo bić pałkami ołowianemi, aż wyzionął ducha. Drugi został najpierw obity, a potem ścięty. Święte ich ciała znalazł znacznie później na objawienie Boskie św. Ambroży, jeszcze krwią zbryzgane i tak niezepsute, jakby ich tegoż samego dnia dopiero uśmiercono; podczas przeniesienia ich zwłok otrzymał pewien niewidomy wzrok za dotknięciem się marów, a wielu opętanych uwolnienie od złego ducha. — W Rawennie śmierć męczeńska św. Ursycyna, wystawionego za sędziego Palinusa bardzo wielu męczarniom; ponieważ jednak został stałym w wierze, zakończono życie jego mieczem kata. — W Sozopolis w Pizydyi pamiątka św. Zozyma, Męczennika; w trajańskiem prześladowaniu chrześcijan wycierpiał pod starostą Domicyanem wiele męczarni, aż wreszcie ugodzony mieczem dostąpił pokoju wiecznego. — W Arezzo w Toskanii uroczystość św. Gaudencyusza, Biskupa i Dyakona Kulmacyusza, zabitych za Walentyniana przez rozjątrzonych pogan. — Tego samego dnia uroczystość św. Bonifacego, ucznia św. Romualda; wezwany przez Papieża, by Słowo Boże głosił w Rosyi, przeszedł tamże przez ogień płonący, ochrzcił króla z wielką liczbą ludu i otrzymał wreszcie gorąco upragnioną koronę męczeńską, gdy go uniesiony gniewem brat królewski zabił. — W Rawennie uroczystość św. Romualda, Pustelnika, założyciela Kamedułów, który zapałem swoim dopomógł życiu pustelniczemu rozkwitnąć we Włoszech na nowo; wspomniano go już także dnia 7 lutego.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related